Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:	Konto P. K. O. 410·288.	OGŁOSZENIA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10 Kwartalnie . . . . Zł. 3·30 Półrocznie . . . . Zł. 6·60 Rocznie . . . . Zł. 13·20 Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50	Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 6. Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu. Rękopisów nie zwraca się.	Strona . . . . Zł. 200·— 1/2 strony . . . . . . Zł. 100·— 1/4 „ . . . . . . Zł. 60·— 1/8 „ . . . . . . Zł. 30·— 1/16 „ . . . . . . Zł. 15·— 1/32 „ . . . . . . Zł. 8·— Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobnę za słowo 30·—

Rok IV. Tarnów, piątek dnia 13-go listopada 1931 r. Nr. 44.

Nasz obowiązek.

Był czas, że przynależność do organizacji sjonistycznej manifestowano wykupnem szekla.

W ruchu sjonistycznym nastąpiła jednak dyferencjacja w imię interesów i dążeń poszczególnych grup.

Trzon ruchu sjonistycznego — organizacja ogólnych sjonistów — zmuszoną została do zwarcia swych szeregów i wzmocnienia podstaw organizacyjnych.

Cały ciężar odpowiedzialności za całość ruchu sjonistycznego ciąży na organizacji ogólnych sjonistów. My, tak zwani „stam" sjoniści mamy ten święty obowiązek czuwania nad tem, by w powodzi „programów" sjonistycznych nie zatarło się u mas sjonistycznych zrozumienie dla elementarnych potrzeb ruchu sjonistycznego.

Pień musi być zdrowy i silny. Gałęzie nie są zdolne do samodzielnego życia.

Dlatego każdy krok, zmierzający do skupienia wszystkich sjonistów, należy powitać jako zapowiedź ożywienia się ruchu sjonistycznego.

Chcemy wiedzieć, jaką jest nasza siła. Chcemy znać przegląd tych towarzyszy, którzy trwają przy ogólnym sjoniźmie.

Egzekutywa organizacji sjonistycznej dla Zachodniej Małopolski przeprowadza teraz rejestrację ogólnych sjonistów. Legitymacja partyjna jest widomym znakiem przynależności do organizacji ogólno-sjonistycznej.

Akcja legitymacyjna jest na ukończeniu. Każdy ogólny sjonista winien zaciągnąć się w szeregi organizacji ogólno-sjonistycznej. Bo tylko w organizacji leży siła. Tylko wspólnemi siłami, złączeni węzłami organizacyjnemi zdołamy przezwyciężyć trudności, piętrzące się na drodze ku realizacji sjonizmu.

Dr Chomet.

Świadectwa przemysłowe winny być płacone w ratach.

Od kilku lat, przed terminem wykupywania świadectw przemysłowych, z uwagi na stale pogarszające się warunki gospodarcze sfer przemysłowych i handlowych, wysuwane jest przez nie żądanie, aby świadectwa przemysłowe mogły być spłacane w ratach.

Abstrahując od względów natury materjalnej, trudno zaprzeczyć, że w żądaniu tem tkwi uzasadnienie natury rzeczowej. Instytucja świadectw przemysłowych, będąca pozostałością z czasów rosyjskich, ma za swe założenie pewną równomierność konjunktury i działalność gospodarczą, opartą na rachunku prawdopodobieństwa. Na tej podstawie władze skarbowe mogły mieć pewien tytuł do żądania z góry opłat za świadectwa przemysłowe, które były zresztą traktowane jako zaliczki, bo podlegały potrąceniu z podatku przemysłowego. Wobec przeżywanej płynności stosunków gospodarczych, wszelkie przewidywania zawodzą. Wskutek tego świadectwo przemysłowe, cena którego oparta jest li tylko na cenach zewnętrznych, przestało być quasi miernikiem zdolności zarobkowej przedsiębiorstwa i nabrało charakteru obciążenia rzeczowego, zupełnie niezależnego od wysokości obrotów, oraz stanu dochodowości.

Z tych powodów stało się ono dla sfer gospodarczych niezmiernie dotkliwem, bo zmusza je do jednorazowego wysiłku finansowego, często zupełnie niewspółmiernego do możności przedsiębiorstwa. O ile w latach dobrej konjunktury przedsiębiorstwa jako tako dawały sobie radę ze zgromadzeniem funduszów, niezbędnych na opłatę świadectwa przemysłowego, to w latach ostatnich przychodziło to już z wielką trudnością i termin ostatnich dni grudnia powodował ciężką troskę dla licznych placówek gospodarczych.

W roku bieżącym sytuacja pod tym względem przedstawia się jeszcze gorzej. Wyczerpanie się kapitałów obrotowych, liczne niewypłacalności, stałe i dotkliwe zmniejszanie się obrotów, oraz zredukowana wskutek tego rentowność, nie pozwalają na ogół na tworzenie rezerw, z których bez wysiłku można byłoby zaczerpnąć na uiszczenie świadectwa przemysłowego.

Interes życia gospodarczego, oraz konieczność nieutrudniania bytu placówkom gospodarczym, borykającym się z nieznanemi dotychczas trudnościami, wysuwają przeto niezbędność wprowadzenia ułatwień przy nabyciu świadectwa przemysłowego. Wyjątkowość przeżywanego czasu nakazuje odstępować od reguł, ustanowionych dla czasów normalnych. Jakkolwiek więc ustawa o państwowym podatku przemysłowym uznaje tylko zasadę jednorazowej wpłaty za świadectwo przemysłowe, sfery gospodarcze mają w roku bieżącym uzasadniony tytuł do domagania się aby od zasady tej uczyniono było odstępstwo i aby minister skarbu skorzystał z przysługującego mu prawa na mocy art. 94 wspomnianej ustawy, zezwalając na wnoszenie w ratach opłat za świadectwa przemysłowe na rok 1932.

„Głos Kupiectwa Nr. 20 i 21.

Nowa kolonja w Palestynie na imię „Chowewe Zion".

Jak już wiadomo, obchodzi świat sjonistyczny w bieżącym roku podwójny jubileusz, a mianowicie 50-lecie powstania ruchu kolonizacji Palestyny t. zn. „Chowewe Zion" (Miłośnicy Sjonu) i 30-lecie założenia Keren Kajemet Leisrael.

Dwa te jubileusze pozostają w ścisłym związku, bo Keren Kajemet jest dalszym ciągiem tego, co zapoczątkował przed pół wiekiem ruch „Chibat Zion". Ruch ten stał się podstawą dzisiejszego potężnego ruchu sjońskiego. Jakkolwiek powstał on spontanicznie i w małych rozmiarach bez wielkiego celu i ustalonego programu, niemniej położył podwaliny pod gmach dzisiejszej organizacji sjonistycznej. Przez wzbudzenie w masach żydowskich miłości do Palestyny, przez krzewienie hasła pracy na roli, przez szerzenie miłości do języka hebrajskiego przygotował grunt do powstania wielkiego ruchu ogarniającego cały naród żydowski. A gdy następnie na widowni pojawił się Dr. Herzl ze swoim gigantycznym planem stworzenia państwa żydowskiego znalazł on już oddźwięk w masach i kadry pracowników dla Palestyny, na których się mógł opierać.

I gdy dzisiaj obchodzimy jubileusz tych pierwszych pionierów spoglądamy z czcią i podziwem na tych bojowników, którzy wśród ogromnie ciężkich warunków i niebywałych trudności z bezprzykładną ofiarnością kładli pierwsi podwaliny pod budowę ojczyzny. Jubileusz ten ma dla nas także wielkie znaczenie moralne. Bardzo często bowiem jesteśmy niezadowoleni z przebiegu i postępu naszej sprawy, zdaje się nam, że za powoli posuwamy się naprzód, że za mało jeszcze osiągnęliśmy, tak, że czasem nasuwają się nam wątpliwości, czy tą drogą dojdziemy do celu. I rzeczywiście w stosunku do ostatecznego celu jeszcze mało stworzyliśmy, ale je żeli w takiej chwili jak obecny jubileusz, rzucamy okiem wstecz i robimy obliczenie całej epoki, natenczas jesteśmy wprost zdumieni ogromem tego, cośmy osiągnęli. Jeżeli w tych dniach jubileuszowych wczytujemy się w historję tej epoki i widzimy co wtenczas stworzono, jakże kolosalnem i ogromnem wydaje się nam to, co posiadamy.

Co oznacza kilka kolonji z owych czasów w porównaniu z dzisiejszym stanem setek osiedli żydowskich, tysięcy robotników żydowskich, rozległych plantacji, rozbudowanych miast, wielkiego przemysłu, setek szkół i t. d.

Albo jak małemi i marnemi wydają się nam trudności, jakie dzisiaj napotykamy w porównaniu z temi przeszkodami, jakie pierwsi pionierzy mieli do przezwyciężenia! Cóż oznacza dzisiejsze chwilowe ograniczenie emigracji wobec czerwonej kartki, która nie pozwoliła Żydowi na dłuższy pobyt w Palestynie niż na miesiąc. Albo co znaczy pewna trudność w nabywaniu ziemi wobec ówczesnej konieczności nabycia koncesji na budowę domu mieszkalnego. Albo co oznaczają dzisiejsze trudności finansowe wobec ówczesnych „budżetów", które składały się z groszy, wpłacanych składkami tygodniowemi.

A mimo tych trudności budowano i posuwano się naprzód wśród nadludzkich ofiar i wysiłków.

To porównanie dodaje nam otuchy i wzmacnia nas na duchu i utrwala w przekonaniu, że mimo wszystko posuwamy się naprzód i że mimo wszystko dojdziemy do celu. Bylebyśmy sami konsekwentnie zdążali do celu, bylebyśmy tylko tak dalej pracowali, bylebyśmy nie zaprzestali ofiarności.

Takie znaczenie ma dla nas jubileusz ruchu „Chibat Zion".

Niemniej ważnym jest drugi jubileusz Keren Kajemet Leisrael!

Keren Kajemet jest naturalnym spadkobiercą „Chowewe Zion". Także i on z małych zaczątków stworzył kolosalne dzieło wśród niebywałych trudności i za zebrane grosze osiągnął ogromny stan posiadania, wyzwalając 300.000 dunamów ziemi, na których założono przeszło 100 kolonij i pracuje kilkadziesiąt tysięcy Żydów. I po dziś dzień mozolnie ale stale i konsekwentnie nie ustaje w swojej pracy, wyzwalając krok za krokiem, każdą piędź ziemi ojczystej i oddając ją na wieczystą własność Narodu.

Toteż i teraz postanowił Keren Kajemet na swój właściwy sposób uczcić ten podwójny jubileusz, chce bowiem stworzyć dzieło, które i uwieczni pamięć pionierów i będzie pożytkiem dla kraju. Chce stworzyć nową kolonję na imię pierwszych pionierów, znanych pod nazwą „Bilu" i także powiększyć nasz stan posiadania. A cały naród żydowski ma dostarczyć potrzebne po temu środki. Na czas chanukowy proklamowany został termin uroczystości jubileuszowych, na ten czas także Keren Kajemet przeprowadzi swoją wielką akcję, celem zebrania środków na zakupno ziemi dla nowej kolonji. W dniach jubileuszowych odbędzie się cały szereg imprez i uroczystości, na których czcić będziemy czyny naszych pionierów, ale w nawale mów i uroczystości nie zapomnijmy o właściwym celu, o wyzwoleniu ziemi. Pomni czynów i ofiarności tych naszych bohaterskich synów kroczyć musimy ich śladem i przez wysiłki i ofiary wyzwalajmy ziemię i budujmy dalej ojczyznę.

W.

Mściwość.. żydowskiego Boga Zemsty.

„Hajnt" zamieszcza uwagi dra Gottlieba na temat ekscesów w Warszawie.

„...Bicie Żydów stało się dziś profesją bardzo szlachetną. Nie można powierzyć byle komu. Tak ważnej i subtelnej misji nie można oddać w ręce jakiegoś rzeźnika z bazaru albo przekupnia z placu Kercellego. Do bicia Żydów jest powołaną elita, kwiat społeczeństwa. Muszą to być ludzie z wykształceniem, którzy conajmniej mają za sobą egzamin dojrzałości i kilka semestrów uniwersytetu. Tylko takie jednostki mogą pojąć głębię hasła: bijcie Żydów! Tylko tacy mogą zrozumieć jak wielkiego to przysporzy szczęścia narodowi, państwu, ludzkości. Czcigodny profesor Rybarski, a wraz z nim inni przywódcy endecji uważają prawdopodobnie, że ćwiczenia w biciu Żydów mają wysokie znaczenie wychowawcze dla młodzieży — i to przedewszystkiem dla młodzieży akademickiej. Przyszli lekarze nie będą mogli wykonywać zabiegów chirurgicznych, jeśli się nie wyuczą wprzódy rozbijania głów żydowskich. Przyszli członkowie palestry nie będą w stanie bronić zasad sprawiedliwości, o ile przedtem nie wyćwiczą się w rzucaniu rynsztokowych obelg na studentów żydowskich. A cóż zrozumie przyszły doktór filozofji z Etyki Spinozy, jeśli przedtem nie wykrzyczy się na mityngu, że trzeba wprowadzić numerus clausus dla parszywych Żydów?

Jeśli się ma przed sobą misję tak szczytną, wszystkie środki są uświęcone. Można się nawet posługiwać najcyniczniejszem łgarstwem. Bo takiem jest pretensja, że Żydzi nie dostarczają trupów do prosektorjum. To, że Żydzi z takim fanatyzmem religijnym strzegą swe trupy, obchodzi endecję tyle, co śnieg zeszłoroczny.

Wiedzą bardzo dobrze, że z własnej woli także żadna katolicka czy protestancka rodzina nie wydaje ciała zmarłego członka rodziny na stół prosektoryjny. Cała ta walka z wyznaniem mojżeszowem, „talmudem" i t. p, to nic więcej, jak wymówka, jak maska, która ma przykryć cel właściwy. Tym celem jest „rozruszanie" skostniałych oddziałów endeckich. A cóż może być skuteczniejsze i efektowniejsze jak napady studenterji endeckiej na Żydów?

Moglibyśmy zlekceważyć całą ruchawkę. Rany studentów się zagoją, a na obelgi możemy splunąć z pogardą. Znamy tych doktorków, którzy jeszcze wczoraj bili Żydów jako studenci, a dziś „ustatkowani" za honorarjum 20 zł. napiszą 20 recept pacjentce z Nalewek i Grzybowa. Wiemy, że za sutą opłatą każdy endecki adwokat gotów jest całą duszą i całym wpływem bronić pierwszego lepszego pacjenta żydowskiego. I jeśli mowa o honorarjum i ambicji, możemy zapewnić czcigodnego profesora Rybarskiego, że z pośród jego „bijącej" młodzieży endeckiej nie wyrosną laureaci Nobla, a w każdym razie nie 12-tu, a więc nie aż tylu, ilu ich liczy tak znienawidzona i pogardzana przez Nowaczyńskiego rasa żydowska. Już taką jest kara żydowskiego Boga, który jest bogiem zemsty. Ten mściwy bóg nie jest mimoto aż tak okrutnym, jak bóg endecji. Kiedy zamierza ująć się krzywdy swego narodu nie zsyła na nieprzyjaciół żydostwa napastników w czapkach studenckich. Jeden drobny czyn Alberta Einsteina w dziedzinie badania kosmosu, jedno spostrzeżenie Ottona Warburga na polu patologji komórek, a oto już policzek dostateczny w twarz chuliganerji antysemickiej wszystkich krajów. My Żydzi mamy inny sposób kwitowania obrazy. Nie zostaliśmy też winni historj.

I jeśli nas coś drażni w obecnej kampanji zoologicznej ze strony endecji, to to, że przyłapaliśmy siebie na naiwności. Wszak niedawno przeszła przez kraj fala protestów przeciw Brześciowi".

„...Można było przypuszczać, że endecja bierze naprawdę serjo obronę elementarnych zasad ludzkości, że cierpienia Liebermana i jego towarzyszy uderzyły w najczulsze struny jej czułego serca. Teraz widzimy jak trywialnem było to kłamstwo, jak nędzną perfidja tych protestów. Nie mogą mieć uczuć ludzkich osoby, które podjudzają młodzież akademicką do rozbijania głów kolegom żydowskim".

„.. Mogą nosić maskę bojowników demokratyzmu i parlamentaryzmu — ale w gruncie rzeczy pozostaną kanibalami i barbarzyńcami".

„...I nie chodzi tu wyłącznie o nas Żydów. Bo te chuligaństwa depcą nietylko nasze prawa ludzkie, ale depcą godność Rzeczypospolitej Polskiej".

Bojkot.

„Ortodoksja" tarnowska pogniewała się na swego „Gaona". Chce go utrącić za wszelką cenę. Ma dość jego „rządów".

„Opozycja" ortodoksyjna przeciw Drowi Silbigerowi, to istna parodja na nasze stosunki kahalne. Skoro zarzuciliśmy tej samej klice, nibyto ortodoksyjnej, że nie o religję jej chodzi, lecz o własne jej prywatne interesa, wówczas zarzucano nam, że rzucamy osobiste inwektywy i napaści na porządnych ludzi, którzy przecież tylko o Torę walczą.

Gdy wykazywaliśmy, że taka ortodoksja, która sprzedała się różnym politykierom i macherom politycznym, niema nic wspólnego z pobożnością i religijnością, wówczas jeszcze bardziej zacieśniły się więzy między kliką propinatorskich zasymilowanych kahalników a świętoszkami z Agudy czy Klaus.

W walce z sjonistami tworzyli jeden front. W podkopywaniu autonomji naszej gminnej szli ręka w rękę i razem podpisywali wszystkie donosy i denuncjacje na sjonistów. Woleli nasi „bogobójnicy" z djabłem się połączyć, byleby wygryźć sjonistów z kahału.

„Wygrali". Sjonistów wygryźli. Były takie „czynności niecierpiące zwłoki", których sjoniści nie mogli załatwić.

Któżby mógł wpaść na pomysł notowania w księgach kasowych kahału N. N. pozycyj? Kiedyż to był taki popyt na dajenów i szochetów i rabinków?

Cieszyli się ortodoksyjni geszefciarze polityczni, gdy rozwiązano Radę kahalną. Odprawiali modły dziękczynne, a piwo lało się beczkami. Przecież to będzie ich kahał, ich kasa kahalna, ich Zarząd i Rada. W każdej ulicy będzie dajen, do każdej kury osobny szochet. Podatki kahalne płacić będą ci bez pejsów. Krypkę się podwyższy. Każdy siedzący „u góry" w Klaus będzie mógł syna swego zainstalować na intratnej jakiejś posadzie rabinka, dajena lub szochet.

A wszystko w imię religji i Tory.

Początkowo w miodowych miesiącach pożycia propinatorsko - ortodoksyjnego panowała harmonja i zgoda. Wystarczyło, by jakiś moszek ogolony wskazał na żyd. bibljotekę ludową, będącą w rękach sjonistów, a już znalazł się nieogolony „kozak", który rzucił hasło spalenia tej bibljoteki.

Skasowano i skreślono wszelkie subwencje na żydowskie kulturalne i społeczne instytucje, w których najlżejsza tylko panowała atmosfera sjonistyczna, ale za to Klaus i inne koterje ortodoksyjne otrzymywały sute subwencje z pieniędzy kahalnych, wpłacanych przez całą ludność żydowską.

Zdawałoby się, że teraz w uścisku propinatorsko-klerykalnym religja przynajmniej wyjdzie zwycięsko i cało. Tymczasem w kahale, w „ortodoksyjnym" kahale „gaon" chasydów tarnowskich, kapłan błogosławiący Żydów w dnie świąteczne, urzędował w sobotę.

Dla naszej „ortodoksji" były to drobnostki i błahostki.

Przecież nie o religję jej chodziło. Dlatego nigdy się na swoich golonych prowodyrów nie gniewała. „Ortodoksja" nasza dawała rozgrzeszenie każdemu, kto wykazał się jakimś czynem przeciw sjonistom. Nawet mała denuncjacyjka wystarczała, a już było można przemawiać w imieniu „ortodoksji".

Idylla ta trwała dość długo. I chociaż tratowano religję, prowokowano najświętsze uczucia mas żydowskich, nasi rozpolitykowani „chasydzi" z Agudy i Klaus mlaskali wprost z zachwytu rządami komisarskiemi w kahale.

Niszczenie narodowych placówek i żydowskich instytucyj kulturalnych i urządzanie w kahale w sobotę — to wszystko odpowiadało naszym ortodoksyjnym macherom politycznym.

To to nie gniewali się na przewodniczącego tymczasowego zarządu kahalnego.

Na N. N.-pozycje w kasowych księgach kahalnych dawali swą aprobatę, widocznie wtajemniczeni w kabalistyczne znaczenie tych liter. Na wszystko się godzili, wszystko aprobowali, bo czekali na możliwość realizacji swego „programu".

A ich program jest taki prosty i prymitywny. Każdy z tych polityków, nibyto ortodoksyjnych, ma jeden jedyny cel na oku: zapewnić czy to swemu synkowi, czy to zięciowi, czy innemu krewnemu jakąś intratną posadę „ortodoksyjną". Ilu jest wybitnych „polityków" ortodoksyjnych, względnie ilu jest „prowodyrów" żydowskich stronnictw ortodoksyjnych", tylu nagle wyrosło kandydatów na dajenów, schochetów i podrabinków, przyczem każdy z nich znowu innego miał w zanadrzu kandydata na rabina.

Obsadzić mizerny żłób kahalny swoimi ludźmi — oto program religijny agudowsko-ortodoksyjny.

Niegolone moszki zarezerwowali tę oto „działalność w kahale dla siebie, — to miał być ich referat.

Cóż, kiedy ogolone moszki miały swoje zainteresowanie przy żłobie kahalnym. Miały swoich kandydatów na szochetów i rabinów.

I oto nagle powstał konflikt. Pękła zgoda. Pokłócili się. Byli tacy, co dokładali wszelkich sił, by utrzymać harmonijną współpracę między ogolonymi a nieogolonymi moszkami. Był nawet taki moszek, niegolony komedjant, który ortodoksów straszył sjonistami, malując im straszny obraz, gdy na skutek ich niezgody powrócą do kahału sjoniści. Kilkakrotnie te strachy nawet pomogły, ale „interes religji", obsada szochetów i dajenów przecież była dla „ortodoksów" kwestją najważniejszą.

Powstały więc dwa obozy, dwa „programy". Teraz „ortodoksi" pod przewodnictwem kilku ogolonych macherów, którzy zdradzili dotychczasowe swoje „stronnictwo", wypowiedzieli walkę przewodniczącemu tymczasowego zarządu kahalnego i jego klice. Bojkotują i dekompletują posiedzenia zarządu i rady przybocznej. Cóż im po całym kahale, skoro nie mogą wybrać swoich pupilków na dajenów i szochetów?

Upominają się teraz o swoje prawa, o własne interesa, o zapłatę za usługi, oddane przez nich przy wyborach.

Nie o religję, ani Torę walczą. Nie o wpływ ortodoksji w życiu żydowskiem im chodzi.

Jesteśmy świadkami zwykłej kłótni między wspólnikami, którzy dorwali się do żłobu i nie mogą się łupem pogodzić.

Oto tło całego konfliktu między ogolonymi a nieogolonymi moszkami.

Oto przyczyny dekompletowania posiedzeń tymczasowego Zarządu i Rady kahalnej przez „stronnictwa ortodoksyjne".

* * *

Na wtorek 10 bm. p. przewodniczący tymczasowego zarządu kahalnego zwołał posiedzenie rady. Na posiedzeniu tem miały być omówione sprawy połączone z budżetem. **Z braku kompletu posiedzenie to nie odbyło się.**

Aufgebot

Die Ehe wollen miteinander eingehen:

1) Der Schneider Szaja Feiler, wohnhaft in Berlin, Jablonskistrasse 2,

2) die Stenotypistin Ester Lauber, wohnhaft in Tarnów in Polen, Wałowagasse 20.

Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in den Gemeinden Berlin und Tarnów in Polen zu geschehen.

Etwaige Einsprüche sind beim Standesamt 8 in Berlin No 43 Georgenkirchenstrasse 2, binnen 2 Wochen zu erheben.

Der Standesbeamte.

Podziękowanie.

WP. Drowi Jeklowi za bezinteresowne i skuteczne wyleczenie mnie z ciężkiej choroby gardła dziękuję serdecznie.

Einspruchowa.

Panu Rafaelowi Bellerowi składamy serdeczne gratulacje z okazji jego zaręczyn z p. Gustą Bucheisderówną z Krakowa.

Chiel Kurz z żoną.

Serdeczne gratulacje składamy tow. Rafaelowi Bellerowi z okazji jego zaręczyn z p. Gustą Bucheisderówną z Krakowa.

Aron Reinhold z żoną.

Z okazji zaręczyn kolegi **Izraela Felbera** z p. **Cylą Dymówną** serdecznie gratulują

N. Argandowie.

Najserdeczniejsze gratulacje składamy naszemu drogiemu koledze **Izraelowi Felberowi** z okazji Jego zaręczyn z p. **Cylą Dymówną.**

Zelek Schiff, Majer Fröhlich, Nusek Wild, Wolf Rappaport.

Naszemu kochanemu koledze **Izraelowi Felberowi** składamy serdeczne gratulacje z okazji Jego zaręczyn z p. **Cylą Dymówną.**

Szulim Rubn, Leib Götzler, Abraham Leser, Natan Gewölb.

O czem mówią w mieście?

Nietylko sjoniści uwzięli się na p. Margulięsa. Także władze administracyjne i podatkowe wydały ostatnio zarządzenia, które w sposób nadzwyczaj dotkliwy ugodziły tego „wybitnego" działacza ludowcowo-ortodoksyjno-sanacyjnego.

Pan Margulies za wybitne zasługi, położone dla byłej c. k. ojczyzny austrjackiej, otrzymał w swoim czasie tytuł radcy cesarskiego i co najważniejsza, koncesję szynkarską na imię swej żony. Choć nigdy szynkarzem nie był, ciągnął przez dziesiątki lat zyski z pracy dzierżawców tej koncesji. Ale władze administracyjne przystąpiły do wykonania ustawy antyalkoholowej i zlikwidowały koncesję, której koncesjonarjusz sam nigdy nie wykonywał i wykonywać nawet nie usiłował.

Pan Margulies nie tak łatwo jednak daje sobie wydrzeć ciężko zapracowane prawa i przywileje. Od decyzji władzy I. instancji wniesiono rekurs i jako uzasadnienie naprowadza się, że się jest „wybitnym działaczem żydowskiego B. B."

Ciekawi jesteśmy, czy ten argument zdoła przekonać władzę II. instancji i czy p. Margulies otrzyma z powrotem odebraną mu koncesję.

Ale także władze podatkowe nie poznały się na zasługach tego nadzwyczaj ruchliwego polityka sanacyjnego. Przed kilku tygodniami tut. Urząd Skarbowy pominął zaprosić na posiedzenie komisji podatkowej jednego z członków tej komisji, powołując równocześnie na jego miejsce p. Marguliesa, który był tylko zastępcą.

Radość p. Marguliesa była jednak krótkotrwała. Władze podatkowe przywróciły porzedni skład komisji szacunkowej i znowu p. Artur znalazł się ku radości ogółu obywatelstwa bez różnicy narodowości, wyznania i przekonań politycznych poza komisją podatkową.

Niejeden z czytelników zapyta się może, dlaczego p. Margulies nie cieszy się jak najlepszą opinją i kto to był pierwszy z tych, którzy mu tę markę wyrobili. Rozprawy sądowe dadzą wkrótce odpowiedź na pierwsze pytanie i dlatego nie chcemy tej kwestji obecnie poruszać. Możemy jednak już dziś odpowiedzieć na drugie pytanie.

Pierwszym, który wszystkich ostrzegał przed „działalnością" p. Marguliesa, jako członka komisji podatkowej i polityka, był p. Szaje Silberfennig. Prawie jemu wyłącznie ma do zawdzięczenia p. Margulies, że ujemna jego działalność stała się ogółowi znaną.

Zasługa p. Silberpfenniga w tym kierunku jest niesporną.

Mówią też, że w krótkim czasie związek strzelców otrzyma w Tarnowie koncesję, a mianowicie składnicę soli i że kierownictwo, względnie dzierżawę tejże składnicy ma objąć drugi wybitny działacz z izraelckiej części B. B.

O ile to nastąpi, to faktycznie stanie się sprawiedliwości zadość, bo praca „ideowa" i „państwowotwórcza" zostanie wynagrodzoną.

Mógł p. Margulies otrzymać powołanie jako członek sądu handlowego, jako krótkotrwały wprawdzie, ale bądź co bądź jako członek komisji podatkowej, to może drugi ideowiec otrzymać, choć też pośrednio, składnicę soli.

Powszechnie opowiadają sobie mieszkańcy miasta o tem, że w elektrowni z powodu braku należytego kierownictwa uszkodzona została, względnie zniszczona maszyna, że szkoda wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych, że produkcja prądu jest coraz mniejsza i że zamiast rozwoju zauważyć się daje cofanie się tego nad wyraz ważnego przedsiębiorstwa komunalnego.

Możeby p. komisarz w jakikolwiek sposób wyjaśnił mieszkańcom Tarnowa istotny stan rzeczy i zarządził wszystko, co potrzebne dla ochrony majątku gminnego.

Ciekawą jest sprawa zawarcia umowy przez gminę z przedsiębiorstwem bekoniarzy. Wtajemniczeni opowiadają, że umowa ta jest dla gminy nadzwyczaj niekorzystną, bo w czynszu dzierżawnym mieści się już zapłata za dostarczony dla przedsiębiorstwa prąd elektryczny.

Przedsiębiorstwo to potrzebuje jednak tyle prądu, że odliczając cenę za ten prąd, nie pozostaje gminie prawie nic za wydzierżawienie całego przedsiębiorstwa, t. j. budynków, maszyn i t. d.

Do zasług poprzednich zarządów gminy żyd. zaliczyć należy między innemi wzorowe utrzymywanie szpitala żydowskiego.

Szpital dawniej zaniedbany, zależny od dobrej woli jednostek i oparty na działalności filantropijnej tych jednostek, stał się wkrótce chlubą gminy żydowskiej.

Czystość i ład panujące w owym czasie w szpitalu, były powszechnie znane.

Dla wykonania czynności „nie cierpiącej zwłoki" rozpędzono wybrany przez ludność żydowską zarząd i osadzono na krzesłach kahalnych komisarzy.

Jedną z pierwszych czynności p. komisarza było usunięcie ze szpitala osoby, która żelazną swą energją i wytrwałą pracą zaprowadzała w szpitalu ład, czystość i porządek.

Teraz zmieniło się to znacznie. Kto ostatnio korzystał z pomocy w szpitalu i tam tylko przez krótki czas przebywał, mógł naocznie się przekonać, że pod względem zachowania czystości nastąpiła fatalna zmiana na gorsze.

Pan tymczasowy przewodniczący chwali się w wywiadach tem, że kazał postawić parkan na cmentarzu, a nie może się pochwalić tem, iż potrafił utrzymać porządek, jaki panował w szpitalu do czasu objęcia przez niego władzy w izbie kahalnej.

Zjazd kierowników stowarzyszeń młodzieży samokształceniowej.

Zjazd kierowników stowarzyszeń młodzieży ogólno sjońskiej, o charakterze samokształceniowym, odbędzie się w niedzielę dnia 15 listopada br.

Celem zjazdu jest ożywienie pracy na polu stowarzyszeń samokształceniowych, omówienie planu pracy i działalności stowarzyszeń, zreorganizowanie odpowiednie istniejących stowarzyszeń oraz założenie stowarzyszeń tam, gdzie stowarzyszenia te dotychczas nie istnieją. W ramach powyżej podanych ograniczone będą obrady zjazdu.

W zjeździe mogą wziąść udział: 1) członkowie wydziałów stowarzyszeń o charakterze samokształceniowym, 2) członkowie stowarzyszeń samokształceniowych delegowani przez te stowarzyszenia, 3) referenci młodzieży Komitetów lokalnych, 4) delegowani przez Komitety lokalne Towarzystwa związani pracą w stowarzyszeniach samokształceniowych.

Egzekutywa zwraca się na tej drodze do wszystkich komitetów lokalnych, stowarzyszeń młodzieży i osób zainteresowanych, by udział swój w zjeździe bezwłocznie zgłosiły na adres Egzekutywy, Kraków, Stradom 15.

Do tej chwili zgłosili udział w zjeździe przedstawiciele stowarzyszeń z następujących miejscowości: Bochni, Frysztaka, Baranowa, Bobowej, Chrzanowa, Jasła, Jarosławia, Limanowej, Nowego Sącza, Nowego Targu, Oświęcimia, Pruchnika, Rabki, Tarnowa, Sanoka, Sędziszowa, Wiśnicza, Wadowic, Wielopola Skrzyńskiego i Żołyni.

Delegaci na zjazd stowarzyszeń samokształceniowych korzystać będą w drodze z Krakowa do miejsca swojego zamieszkania z 50% zniżki kolejowej.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

Podziękowanie.

WPanu dyr. szpitala żyd. Drowi L. Schützerowi, WP. Drowi Bloch-Merzowej i WP. Drowi Fischowi, a w szczególności WPanu Drowi S. Goldmanowi, specjaliście chorób skórnych składam serdeczne podziękowanie za zupełne wyleczenie mnie z poważnej choroby. **Aron Lieser.**

W sobotę dnia 14-go listopada b. r. o godzinie 7·30 wieczór odbędzie się w lokalu organizacji sjonistycznej przy ulicy Mickiewicza l. 6

ODCZYT

Tow. Dra S. Goldberga

na temat

Liga Narodów a sjonizm

Wstęp wolny dla wszystkich szeklowców.

Naszej członkini Reginie Tromównie wyrażamy szczere współczucie z powodu zgonu jej błp. Ojca.

Zarząd sekcji lekko-atletycznej Ż. T. G. S. Samson w Tarnowie.

Tow. Reginie Tromównie składamy serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu jej błp. Ojca.

Młode Wizo.

Serdeczne współczucie wyrażamy tow. Feiwlowi Dindasowi z powodu zgonu jego błp. Żony.

Stow. Miłośników sztuki żydowskiej im. I. L. Pereca w Tarnowie.

Rabin Fischman w Tarnowie.

Rabin I. L. Fischman, Prezydent Światowej Organizacji „Mizrachi", członek prezydjum Agencji Żydowskiej, przybywa w najbliższych dniach do Tarnowa Rabin Fischman znany jest ze swej działalności w Palestynie, zwłaszcza na polu wychowawczem. Jeden z pierwszych ideologów Mizrachi, swą gruntowną erudycją judaistyczną pogłębił ideę religijno-narodową, wskazując na Palestynę jako na centrum duchowe, (Merkaz ruchani). Wierny tej wzniosłej idei, przeniósł się rabin Fischman w roku 1920 do Erec.

Przejmując redakcję światowego organu Mizrachi „Hator" w Jerozolimie zgrupował wokół siebie najlepsze siły ortodoksyjne żydostwa palestyńskiego. Za jego też inicjatywą stworzył Mizrachi w Palestynie bogatą literaturę pedagogiczną i ideologiczną.

Największy jednak sukces osiągnął rabin Fischman na polu szkolnictwa religijno-narodowego. Rozkwit tego szkolnictwa w Palestynie, które cieszy się powszechnem uznaniem tak w kraju jak i poza nim jako wzorowy typ szkół o religijno-narodowem podłożu, należy zawdzięczyć jedynie wpływowi rabina Fischmana, który nie szczędził wysiłków, by postawić je na najwyższem poziomie, Pomimo znikomych funduszów szkolnictwo Mizrachi utrzymuje ze specjalnie utworzonego „Keren Erec Jisrael" około 70 szkół (m. in. gimnazja i seminarja naucz.) z blisko dziesięciotysięczną liczbą uczniów.

Wzmożony tem wpływ Mizrachi na życie religijne we wszystkich punktach Jiszuwu siłą rzeczy pociągnął za sobą zwiększenie budżetu Mizrachi w Palestynie Mizrachi mianuje dziś rabinów i szochetów w nowo

---

Władysław Lakatos.

Co kto lubi?

W KOBIECIE

lubi mężczyzna jej powab, jej niepewność, pikanterję, tę okoliczność, że nie wie, gdzie ona była dziś przed południem, kiedy ją zdobędzie i kiedy ją straci. Mężczyzna lubi w kobiecie słodki uśmieszek, cichy smutek, róż, którym się maluje auto, z którego wysiada. Wenecję, którą zobaczą i... Każdy mężczyzna lubi w kobiecie to, za co później będzie ją nienawidził, i, myśląc o niej, przypomina sobie to, o czem pragnie zapomnieć.

W MĘŻCZYŹNIE

lubi kobieta to, że on jest bogaty, albo będzie bogaty, że może od kogoś czegoś żądać, na którego może się gniewać i który wszystkiemu jest winien. Niektóre kobiety lubią w mężczyźnie brutalność. Inne znowu — mądrość. Albo łysinę. Albo zapach pewnego gatunku papierosów. Sposób, w jaki ściska rękę. Naprawdę jednak kobieta lubi ona w nim to, że jest on mężczyzną, przy którego boku można tak bezpiecznie myśleć o kimś innym. O tym, kogo naprawdę kocha.

W GRZE KARCIANEJ

lubi mężczyzna przedewszystkiem to, że daje mu ona możność zapomnienia o wszystkiem — o interesach, zmartwieniach i o życiu. Kobieta natomiast lubi grę w karty dlatego, że ona jej ciągle coś przypomina. Zmienność szczęścia przypomina jej miłość, nadzieje i cierpienia. Mężczyzna i kobieta w równym stopniu lubią w grze karcianej jedną rzecz, a mianowicie — wygraną. Mężczyzna cieszy się poprostu dlatego, że wygrywa. Kobieta cieszy się dlatego, że ktoś inny przegrywa.

W KSIĄŻCE

lubi mężczyzna jakąś myśl, możliwość nauczenia się czegoś, wzbogacenia swego umysłu. Albo satysfakcję w rodzaju: ja o tem też wiedziałem.

A kobieta... Kobieta lubi książki z wielu względów, głównie jednak dlatego, że może jej nie zwrócić.

PIENIĄDZE

lubi mężczyzna dlatego, że musi je zdobyć, musi o nie walczyć, że może za nie coś kupić lub sprzedać, że można za nie żyć, zapłacić komorne, wyżywić rodzinę. Pieniądze mężczyzna lubi dlatego, że może za nie podróżować, może ofiarować kobiecie. Są mężczyźni, którzy lubią pieniądze wyłącznie dlatego, że to są pieniądze.

Kobieta natomiast lubi pieniądze dlatego, że... Nie tak!... Bądźmy sprawiedliwi. Prawdziwa kobieta nie lubi pieniędzy. Prawdziwa kobieta pieniądze ubóstwia.

PRZESZŁOŚĆ

lubi mężczyzna dlatego, że ją przeżył. Kobieta dlatego, że może się jej zaprzeć.

PSA

lubi mężczyzna jako swego wiernego przyjaciela. Kobieta lubi psa z tego względu gdyż zawsze się on za nią wlecze. Ma jeszcze jedno stworzenie, któremu może rozkazywać, którego jest panią. W ten sposób jest ona panią swego męża, swego przyjaciela, swego adoratora, swego kochnka i swego psa.

SEN

lubi mężczyzna dlatego, że jest on taki ponętny, słodki i stanowi świetny odpoczynek.

A kobieta?... Dlaczego kobieta lubi sny? Bo sny są takie logiczne!...

Tłum. **B. F.**

założonych kolonjach, płacąc im pensje, otwiera kuchnie koszerne dla chaluców, jakoteż dba o zaspokojenie potrzeb tysięcznych rzesz robotników religijnych, zorganizowanych w „Hapoel Hamizrachi". I tej to olbrzymiej pracy w Palestynie przewodzi rabin I. L. Fischman!

Troska o utrzymanie tej bogato rozgałęzionej działalności prowadzi rabina Fischmana w podróż po większych skupieniach żydowskich na świecie dla propagowania „Keren Erec Jisrael".

Żydzi tarnowscy zainteresowani w rozwoju religijnego wpływu w Palestynie będą mieli sposobność usłyszeć z ust znakomitego gościa pozdrowienie naszych braci z Erec, który mimo ciężkich prac nie zapominają też o szczytnej misji tworzenia dla Narodu żydowskiego, twierdzy duchowej w Palestynie.

Rabina Fischmana zaś witamy w Tarnowie serdecznem „Boacha leszalom" i życzymy mu pełnych sukcesów w akcji na rzecz „Kerem Erec Jisrael".

M. S.

W piątek dnia 13 bm. godz. 1·25 przyjeżdża do Tarnowa prezydent Światowej Organizacji Miżrachi rabin I. L. Fischman z Jerozolimy.

W piątek wieczór o godz 7·30 rabin Fischman przemawiać będzie w bożnicy Mizrachi Lwowska 4.

W sobotę popoł. o godz. 2·30 odbędzie się „Mesibath Oneg Szabbat" z udziałem czcigodnego Gościa.

W sobotę o godz. 7 wieczór wygłosi w Beth Hamidrasz rabin Fischman referat p. t. „Palestyna tradycyjna w odbudowie.

W sobotę o godz. 9 wieczór odbędzie się w lokalu Miżrachi przy ul. Lwowakiej 4 „ Mlawej Małka" ku czci gościa.

Święto Niepodległości

Święto państwowe 11 listopada Tarnów obchodził bardzo uroczyście. Program uroczystości, ułożony przez komitet obywatelski, był obfity i urozmaicony.

W przededniu święta, t. j. we wtorek 10 b. m. odbył się capstrzyk orkiestr po ulicach miasta i raut w salach kasyna w Mościcach.

W środę 11 listopada odbyły się nabożeństwa w bożnicy i katedrze, poczem tutejszy garnizon przedefilował przed przedstawicielami władz politycznych, komunalnych i wojskowości.

O godz. 11 przed południem odbyła się w kinie „Marzenie" akademja, na której przemawiał p. prof.

Dział sportowy.

Samson — Orlęta (Kraków).

Po szeregu doniosłych sukcesów w dziedzinie pingpongu, uwieńczonych ostatnio wspaniałem zwycięstwem nad Makkabi krakowską, rozegra zespół Samsonu w niedzielę 22 listopada zawody z drużyną Orląt krakowskich, trzykrotnym mistrzem pingpongowym grodu podwawelskiego. Orlęta uchodzą za bezwzględnie najlepszą drużynę pingpongową województwa krakowskiego, to też spotkanie jedynych dwóch niepokonanych dotychczas w naszem wojewówództwie zespołów (Samson bowiem żadnej porażki nie poniósł) już obecnie budzi niesłychane zainteresowanie i przyczyni się niechybnie do spopularyzowania tennisu stołowego w naszem mieście.



Sprostowanie z Nru 41: Zamiast Zauder Weinstock & Zygmunt Holländer 13.80 ma być Zauder Weinstock & Chaskel Holländer 13.80.

Gimnazjum hebr. na wpis do Złotej Księgi: Kl. I. 11.16, kl. II. 5.30, kl. III. 6.96, kl. IV. 10.—. kl, V. 2.74. **Razem 36.13.**

Posiedzenie K. K. L. odbędzie się we wtorek dnia 17 b. m. o godz. 7.30 wieczór w kancelarji Safa Berura. Uprasza się o przybycie wszystkich delegatów.

Jakie podatki płaci się w listopadzie?

Przypominamy płatnikom podatków bezpośrednich, że oprócz perjodycznych miesięcznych terminów płatności (miesięczne zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu, podatek dochodowy od uposażeń, podatek od kapitałów i rent od naftowych udziałów brutto) przypadają w miesiącu **listopadzie** br. terminy płatności następujących podatków:

1) **podatek dochodowy** wymierzony na rok 1931 na podstawie zebrań wedle nakazów płatniczych doręczonych pod koniec października (po potrąceniu zapłaconej już do 1 maja br. przedpłaty);

2) do 15 listopada II rata **podatku gruntowego** za rok 1931 oraz w tym samym terminie 1/4 część zaległości podatku gruntowego odroczono rozp. Min. Skarbu z 20/4 1931 L. D. V. 7461/1/31 (przyczem do tej odroczonej 1/4 części nie ma zastosowania 14-dniowy ulgowy termin);

3) w ciągu miesiąca listopada płatny jest **podatek od nieruchomości** za III kwartał 1931, oraz podatek **od lokali i placów** za IV kwartał 1931 roku;

4) wszystkie **zaległości** odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w listopadzie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman.

Lokal redakcji i administracji mieści się obecnie przy ulicy Mickiewicza 6.

Dlaczego dziewiątego grudnia?

Jaki wybrać termin dla spisu ludności?

Wszelkie uroczyste święta doroczne, „roztańczony" Sylwester i „rozwizytowany" pierwszy dzień roku, a także okres żniw w krajach rolniczych — na terminy spisu się nie nadają.

Rozpatrzmy kilka terminów zagranicą po wojnie.

Stany Zjednoczone wybrały sobie, — niezbyt zresztą trafnie, pierwszy dzień roku na przeprowadzenie spisu.

Duńczycy „rachują się" pierwszego lutego, a piątego marca spisują swe słabe „ilościowe sukcesy" Francuzi.

Siedemnastego marca „obrachowują się" chodzący stale (w stosunku do Europy) do góry nogami, a jednak nie na głowach — mieszkańcy Nowej Zelandji.

Dwudziestego czwartego kwietnia liczą się Anglicy, a szesnastego czerwca Niemcy.

Trzydziestego pierwszego sierpnia wyruszają na łowy spisowe uzbrojeni w topory (w celu pomyślnego przeforsowania dziewiczej puszczy) komisarze spisowi Brazylji, a siedemnastego września spisują się Litwini.

W grudniu rachowali się po wojnie: Włosi, Szwajcarzy, Rosjanie, Czechosłowacy, Belgowie, Holendrzy i Węgrzy.

Cóż można powiedzieć o terminach spisów u nas?

Pierwszego powszechnego spisu ludności na terenie Rzeczypospolitej (jednak bez Ziemi Wileńskiej i Górnego Śląska) — dokonano dnia 30 września 1921 roku.

Termin wrześniowy spisu nie okazał się jednak zbyt trafnym, gdyż znaczna część ludności wiejskiej była wówczas zajęta w polu (okres kopania kartofli).

Na skutek tych doświadczeń z przed lat dziesięciu, w roku bieżącym spis odbędzie się znacznie później, t. j. 9 grudnia.

Za wyborem tego terminu przemawiają plusy następujące:

Jesienne prace polne będą w okresie tegorocznego spisu już dawno zakończone, a od wiosennych oddzieli rolnika długość całej zimy.

Oprócz tego szczęśliwy zbieg dwu świąt (niedziela szóstego i święto — ósmego) ułatwi bardzo znacznie bezpośrednie przygotowanie i techniczne przeprowadzenie samej akcji spisowej.

Lecz pomimo to spis tegoroczny obejmie znaczną liczbę reemigrantów sezonowych, którzy zwykle wracają do kraju na kilka tygodni przed Wigilją. Zatem termin spisu wybrano trafnie, nie wątpimy też, że sam spis się uda i odzwierciedli wiernie rozwój gospodarczy i społeczny naszego kraju w ciągu dziesięciu lat ostatnich.

KRONIKA.

Loterja Hanoaru Haiwri. Na następujące numera fantów padły wygrane: 243, 180. 28, 31, 124, 269. 230, 235, 43, 6, 122, 276. 88, 218. 115. 255. 193. 95. 17. 189, 34. 314, 311. 228, 93. 178. 35. 325. 236. 82. 283. 195, 296. 37, 27. 250, 265. 280, 83, 13. 223. 23. 60, 162. 319, 273. 268, 260, 18. 33, 14, 91.

Upraszamy właścicieli powyższych numerów do odebrania fantów do wtorku 17 b. m. w lokalu własnym codziennie między 7—9 wieczór, w przeciwnym razie fanty przypadają organizacji.

Kapai. We wtorek 17 b. m. o godz. 8.30 wieczór posiedzenie zarządu jak zwykle.

Wizo. Referat tow. Neigera na temat: „Obecna sytuacja w sjoniźmie a zadania kobiety żydowskiej" odbędzie się nieodwołalnie w sobotę dnia 14 b. m. o godz. 5 popoł. w lokalu Wiza. — Goście mile widziani.

Wileński Teatr Ludowy. Korzystając z pobytu tego zespołu w obecnym sezonie w Krakowie, udało się ich nakłonić do przyjazdu na dwa występy do Tarnowa, celem zapoznania naszej publiczności z ich wysokim, artystycznym poziomem gry i wystawy. Zespół, na którego czele stoją artyści tej miary co Nechama, Chasz, Kadisz, jest atrakcją, zasługującą na pełne zaufanie. Kto raz widział ich na scenie, podziwiał ich grę, ich niebanalny humor i do łez wzbudzający śmiech, staje się stałym bywalcem teatru żydowskiego. Jeżeli dodamy, że zespół ten przyjeżdża w komplecie 30 osób z chórem i baletem, że w zespole tym stara się jeden przewyższać drugiego, by tylko zadowolić najwybredniejsze wymagania publiczności, to zbędnem jest dodać, że wszystko to składa się na widowisko o niecodziennej wartości. Piękne i artystyczne dekoracje własne przyczyniają się do pełnego sukcesu ich przedstawień. Zespół ten wystawia w sali Sokoła we środę 18 b. m. sztukę melodyjną „Wieczna Matka", grana obecnie przeszło 50 razy z rzędu w Krakowie, jakoteż komiczną operetkę „Sny Miłości", największy szlagier obecnego sezonu. Mimo kolosalnych kosztów przyjazdu i wystawy, ceny wstępów na te dwa występy są bardzo niskie i bilety są do nabycia w przedsprzedaży w księgarni A. Seidena.

Kino dźwiękowe Apollo. „Gehenna zazdrości". W głównych rolach Louize Brooks i Jean Bradini.

Z „Ogniska".

W związku z apelem władz, skierowanym do młodzieży akademickiej, by zgłosiła swą współpracę przy pracach, związanych ze spisem ludności, wzywa zarząd Stow. Żyd. Słuchaczy U. J. „Ognisko" wszystkich swych członków, by zgłosili się bezzwłocznie u sekretarza kol. M. Dintenfassa, który udzieli reflektantom szczegółowych informacyj.

Zawiadamiamy, iż uzyskaliśmy dla naszych członków pewne zniżki i udogodnienia za okazaniem legitymacji członkowskiej na rok szkolny 1931/32 i dowodu osobistego. Wkładka członkowska wynosi 1 zł. trymestralnie. Legitymacje wykupywać można u skarbnika, kolegi A. Brandstättera, Brodzińskiego 18, we czwartki i niedziele między godz. 1—3.

Zaznaczamy, iż członkiem naszym może być każdy słuchacz wyższych uczelni, oraz każdy rygorozant przez dwa lata po otrzymaniu absolutorium.

ZA ZARZĄD:

M. Dintenfass, sekr. **J. Bienenstock**, prezes.

Z drukarni J. Pisza w Tarnowie